PR

Cena numeru 3 zł

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV | ŁÓDŹ, PIĄTEK 4 CZERWCA 1948 ROKU. | Nr 152 (1080)

Kontrataki armii Markosa

Po odrzuceniu propozycji pokojowych przez faszystów ateńskich - wojska demokratyczne przystępują do decydującej walki o wolność narodu greckiego

RZYM, PAP. — Rozgłośnia Wolnej Grecji donosi, że pokojowe propozycje demokratycznego rządu gen. Markosa wywołały w ateńskich kołach rządzących i w obozie amerykańskich interwentów poważne zamieszanie. Komentator rozgłośni Wolna Grecja podkreśla, że naród grecki i demokratyczna opinia całego świata przyjęły propozycje gen. Markosa **z wielkim zadowoleniem. Półoficjalne oświadczenie premiera Sofulisa** — stwierdza komentator — należy uważać za odrzucenie pokojowych propozycji demokratycznego rządu greckiego. Chociaż sytuacja greckiej armii demokratycznej jest w chwili obecnej o wiele lepsza niż rok temu, rząd gen. Markosa postanowił uczynić propozycje pokojowe, ponieważ wie dobrze, iż przywrócenie pokoju w Grecji oraz zagwarantowanie wolności i suwerenności kraju jest gorącym pragnieniem całego narodu.

„Jednakże — kończy komentator rozgłośni — **jeżeli faszystowski rząd ateński i imperialiści amerykańscy chcą w dalszym ciągu prowadzić swą zbrodniczą politykę w Grecji, to grecka armia demokratyczna rozporządza dostateczną siłą, by doprowadzić wojnę do zwycięskiego końca i zapewnić wolność narodowi**".

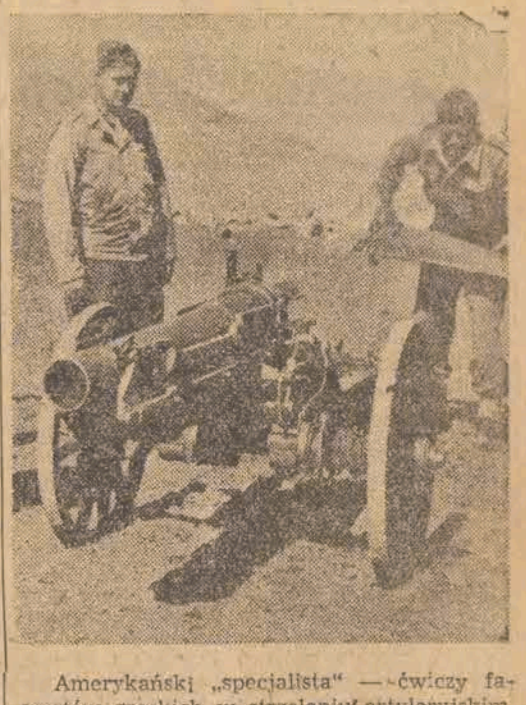
RZYM (RAP) Radio „Wolnej Grecji" donosi, że podczas swej bytności w Stanach Zjednoczonych, Griswold, szef misji amerykańskiej w Grecji w wywiadzie dla prasy oświadczył, że w porównaniu z rokiem ubiegłym ARMIA DEMOKRATYCZNA JEST OBECNIE LICZEBNIE ZNACZNIE SILNIEJSZA I ŻE WALCZY LEPIEJ NIŻ ARMIA RZĄDOWA.

RZYM, PAP. — Agencja „Elefteri Ellada" podaje, że sytuacja na frontach wojny domowej w Grecji przedstawia się w sposób następujący.

Oddział armii demokratycznej zaatakował wojska rządowe stacjonujące w Hassie. Przeciwnik został wyparty z tej miejscowości, która została zajęta przez armię demokratyczną.

Oddział armii demokratycznej zaatakował samochody wojskowe na drodze Varits — Klidoniacusta. Przeciwnik stracił 5 poległych i 8 rannych.

W rejonie Peloponezu oddziały armii demokratycznej zaatakowały garnizon w miejscowości Krestens-Olimpias. Po pierwszych strzałach garnizon rzucił się do ucieczki. Posiłki rządowe, przybyłe z Pyrgos, zostały rozbite. 58 żołnierzy armii rządowej wzięto do niewoli. W ręce żołnierzy generała Markosa wpadły znaczne ilości materiału wojennego.



Amerykański „specjalista" — ćwiczy faszystów greckich w strzelaniu artyleryjskim.

Strajki protestacyjne we Włoszech

przeciw aresztowaniu działaczy związkowych

RZYM (PAP) — W związku z aresztowaniem 4-ch działaczy Związków Zawodowych w Decima Persiceto, proklamowano w całej prowincji bolońskiej na jutro *strajk generalny, który zostanie odwołany dopiero wtedy, kiedy aresztowani zostaną zwolnieni.*

W dniu dzisiejszym wszyscy górnicy zawieszą na dwie godziny pracę, żeby zaprotestować przeciwko bierności rządu, który *nie poczynił żadnych kroków, żeby zaradzić kryzysowi, zagrażającemu poważnie górnictwu, w szczególności działowi lignitu, siarki, asfaltu i rtęci.* Dziś wieczorem rozpoczyna się strajk metalowców na całej Sycylii na znak solidarności z akcją metalowców w Palermo, którzy przejęli kierownictwo stoczni tamtejszej i prowadzą ją, aby nie dopuścić do jej zamknięcia.

Zabawa w zawieszenie broni

Podczas gdy Rada Bezpieczeństwa prowadzi bezowocne dysputy — w Palestynie leje się krew

NOWY JORK, PAP. — W środę wieczorem Rada Bezpieczeństwa kontynuowała debatę nad sprawą Palestyny.

Raz jeszcze — oświadczył delegat Izraela Eban — postawa Rady Bezpieczeństwa zmusza nas do kontynuowania walki. Zastrzegł się on przeciwko ciągłemu **niewyznaczaniu przez Radę dokładnej daty zaprzestania ognia.** Mimo, że formalne głosowanie nie miało jeszcze miejsca, Rada Bezpieczeństwa przychyliła się do propozycji delegata Syrii el Khoury by wezwać hr. Folke Bernadotte'a do ustalenia „możliwie najwcześniejszego terminu przerwania działań wojennych".

W czasie debaty **nadszedł jednak telegram od Bernadotte nie obiecujący szybkiej akcji w tym względzie.** Bernadotte zawiadomił Radę, że według niego przed wykonaniem rozkazu zaprzestania ognia należy ustanowić system kontroli nad wykonaniem warunków rozejmu. Delegat Izraela Eban oświadczył jednak przy poparciu USA, że pierwszą rzeczą winno być zaprzestanie ognia a dopiero następną — ustalenie systemu kontroli.

W obliczu tego rodzaju taktyki, Eban przestrzegł, że **jest to ostatni rozkaz zaprzestania ognia wydany przez Izrael bez uprzedniego identycznego rozkazu ze strony Arabów. Jednocześnie Eban zażądał i otrzymał zapewnienie Wielkiej Brytanii, że zakaz dostarczania broni obu stronom będzie rozciągał się również na zapasy brytyjskie w państwach arabskich.**

Arabom chodzi widocznie o uzyskanie dalszej zwłoki. Popierają oni konsekwentnie plan uprzedniego ustanowienia systemu kontroli aby — jak twierdzą — uniknąć naruszenia rozejmu przez sjonistów.

Rada zażądała od mediatora Bernadotte'a niezwłocznego przedłożenia planu kontroli wykonania warunków rozejmu. Na posiedzeniu czwartkowym Rada kontynuuje debatę nad sprawą realizacji rozejmu — podczas gdy w Palestynie trwają walki.

LONDYN (PAP) — Sytuacja na frontach Palestyny przedstawiała się w czwartek po południu według relacji agencji Reutera, następująco:

FRONT POŁUDNIOWY:

Ataki lotnictwa egipskiego na stanowiska wojsk żydowskich w okolicy Negbah w rejonie Negeb (południowa Palestyna). Wojska egipskie znajdują się 32 km na południe od Tel-Avivu.

Samoloty irackie zbombardowały fabryki w Petah Tiqua, 8 km na wschód od Tel-Avivu. Oddziały irackiej piechoty zmotoryzowanej atakowały Nathanian, 20 km na północ od Tel Avivu.

FRONT ŚRODKOWY:

Działania w okolicy Latrun na drodze między Jerozolimą a Tel-Avivem były bardzo słabe. Oddziały żydowskie atakowały starą dzielnicę Jerozolimy.

FRONT PÓŁNOCNY:

Wojska żydowskie posunęły się naprzód, zdobywając kilka stanowisk arabskich na drodze Nathania — Tulkarm. Cała zachodnia Galilea znajduje się w ręku wojsk żydowskich.

WALKI w PALESTYNIE



Napastnicy arabscy — przy obsłudze najnowszych moździeży brytyjskich.

Druga rocznica zgonu Kalinina

MOSKWA (PAP) — Z okazji drugiej rocznicy zgonu Michała Kalinina, przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, przypadającą na dzień 3 czerwca, w miastach radzieckich, z którymi związana była najbliżej działalność tego wielkiego rewolucjonisty, urządzono obchody poświęcone jego pamięci.

W Leningradzie, gdzie głównie działał Kalinin, odbyły się akademie i odczyty w poszczególnych przedsiębiorstwach i wyższych uczelniach.

W tych dniach wmurowano tablice pamiątkowe na wszystkich budynkach, gdzie niegdyś pracował lub ukrywał się Kalinin, m. in. na domu, gdzie w mieszkaniu Kalinina odbywały się jego konspiracyjne spotkania z Leninem i Stalinem w okresie przygotowań do rewolucji październikowej w 1917 roku.

Demonstracje przed Białym Domem

przeciw hitlerowskiej ustawie Mundta

WASZYNGTON (PAP) — W toku dalszej akcji wielu przywódców politycznych i robotniczych oraz licznych, poważnych organizacji przeciw uchwaleniu przez senat antykomunistycznego projektu Mundta, odbyła się w środę *wielka manifestacja przed Białym Domem. Manifestację zorganizował specjalnie utworzony komitet „dla pokonania projektu Mundta".* Na czele komitetu stoi przewodniczący trzeciej partii w Waszyngtonie, Jerry o.Connel. Manifestację prowadził wybitny śpiewak murzyński, Paul Robeson, który w swoim czasie napróżno domagał się audiencji u Trumana.

Akcja przeciw projektowi Mundta zatacza coraz szersze kręgi. Jak już donosiliśmy, w kongresie przemawiali przeciw temu projektowi Wallace i Foster, oraz posłowie partii pracy, Marcantonio i Isaacson. Projekt został też stanowczo zaatakowany przez organizację „Americans for Democratic Action", stowarzyszenie prawników amerykańskich, związek pracowników samochodowych CIO, związek amerykański swobód cywilnych itd. *W manifestacji przed Białym Domem prasa widzi dowód, że trzecia partia zdecydowana jest zwalczać do upadłego projekt Mundta.*

Bilans szkód powodziowych

w Kanadzie i w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK, PAP. — Według czwartkowych doniesień, straty spowodowane powodzią w północno-zachodniej części USA, i na przyległym obszarze kanadyjskim wynoszą **ogółem 130 milionów dolarów, z czego przeszło 100 milionów przypada na dorzecze Kolumbii.** Blisko 60 tysięcy ludzi pozostało bez dachu nad głową. Pod wodą znalazły się tysiące hektarów.

Kapitulacja Francji w Londynie

Burza protestów – na wieść o zaprzedaniu bezpieczeństwa Francji przez min. Bidault

PRAGA, PAP. — Według doniesień korespondenta agencji Telepress z Londynu, Francji udało się na konferencji 6-ciu państw w Londynie, wobec silnego nacisku ze strony delegacji brytyjskiej i amerykańskiej, **uzyskać zaledwie niewielkie ustępstwa dla swej tezy. Wobec tego delegacji francuskiej zależało na tym, by zalecenia konferencji nie zostały przedwcześnie podane do wiadomości publicznej.**

Zdaniem agencji Telepress, delegacja francuska pragnie ukryć przed opinią francuską swą kapitulację wobec państw anglosaskich, aby zapobiec w ten sposób burzy protestów, która mogła by wielce utrudnić ratyfikację postanowień konferencji londyńskiej przez parlament francuski.

Celem Stanów Zjednoczonych na konferencji londyńskiej było przyjęcie uchwał, zabezpieczających *odrodzenie niemieckiego potencjału gospodarczego i wojennego w tzw. państwie zachodnio - niemieckim, które ma się odrodzić pod hegemonią amerykańską.* Nacisk Ameryki na rząd francuski, aby zgodził się na propozycje delegacji amerykańskiej w Londynie, sprzeczne z zasadami bezpieczeństwa i interesem narodowym Francji, *wywołało poważne zaniepokojenie opinii francuskiej.*

Komunikat londyński jest wyrazem całkowitej kapitulacji rządu francuskiego w obliczu żądań amerykańskich. „Kontrola międzynarodowa Ruhry, o jakiej mówi komunikat londyński — pisze półurzędowy dziennik francuski „Le Monde" — nie rozciąga się na produkcję. Także z punktu widzenia bezpieczeństwa Francji otrzymaliśmy tylko *niewyraźne oświadczenie*". „Francja podaje rękę odradzającemu się mocarstwu niemieckiemu" — pisze inny paryski dziennik „Intrasigeant". *„Rozpętaliśmy siłę, nad którą wkrótce stracimy panowanie".*

W tej sytuacji nie jest rzeczą dziwną, że oficjalny komunikat o przebiegu konferencji londyńskiej jest krótki i małomówny. Zdając sobie sprawę z wrażenia, jakie wywoła on we Francji i na całym świecie, autorzy komunikatu usiłowali za tą małomównością ukryć istotne treść uchwał londyńskich. Londyńskie koła polityczne podają jednak treść tych uchwał, które dotyczą:

1) Przekazania Stanom Zjednoczonym niepodzielnej kontroli nad Zagłębiem Ruhry.

2) Przeprowadzenia reformy walutowej w strefach zachodnich celem utrwalenia podziału Niemiec.

3) Utworzenia państwa Tryzonii w terminie do 1 września br.

Zgoda uczestników konferencji londyńskiej na żądania Stanów Zjednoczonych oznacza przekształcenie Niemiec Zachodnich w arsenał i bazę wojskową. Oznacza odbudowę ciężkiego przemysłu wojennego w Niemczech i nową groźbę dla bezpieczeństwa i pokoju.

Już pierwsze komentarze prasy światowej wykazują poważne niezadowolenie opinii, jakie wywołały decyzje konferencji londyńskiej.

Prasa francuska donosi o uporczywie powtarzających się pogłoskach, że *decyzje konferencji londyńskiej mogą wywołać kryzys rządowy we Francji i w szczególności ustąpienie ministra spraw zagranicznych Bidault.* W wielu komentarzach wyrażane jest zdanie, *że parlament francuski odmówi ratyfikacji uchwał, zagrażających bezpieczeństwu Francji.*

Gen. Clay wraz z trustami niemieckimi będzie jedynym panem Niemiec zachodnich, które przy pomocy planu Marshalla zostaną zamienione na amerykańską bazę w Europie — pisze paryska „Humanite". Odbudowane Niemcy zmiażdżą przemysł francuski".

Na przeszkodzie wykonania planów amerykańskich stoi jednak opinia demokratyczna na całym świecie i zmieniony układ sił międzynarodowych. W ciągu ostatnich 10 lat układ sił w Europie zmienił się wyraźnie na niekorzyść agresorów. Obóz pokoju jest dziś dość silny, aby unicestwić zamiary podżegaczy wojennych.

„Na nasze pocieszenie — pisze paryska „Humanite" — możemy stwierdzić, że *Amerykanie w swej grze rozporządzają jedynie zachodnimi Niemcami. Nie ma już płk. Becka na Wschodzie. Pole działania imperialistów zmniejszyło się wybitnie w porównaniu z rokiem 1938".*

Budujemy Wspólny Dom

Podajemy dalsze wyniki zbiórki na budowę Domu Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej, dokonanej przez 4 Dzielnice partyjne PPR i PPS.

L.p.	Nazwa dzielnicy		Ilość zadekl.	Suma	Bezpartyjni	Suma
1	Górna Prawa	PPR	2360	3.490.270	1012	986.920
„	Czerwona	PPS	1118	1.352.270	362	349.960
2	Górna Lewa	PPR	1899	2.621.380	533	439.210
„	Fabryczna	PPS	1286	1.069.290	93	66.500
3	Śródmieście	PPR	4630	12.693.691	1094	193.500
„	Pracown. Miejsk.	PPS	1571	1.185.830	732	292.330
4	Staromiejska	PPR	3314	4.508.820	510	471.470
„	Dzielnica	PPS	2545	2.527.460	550	290.990

Zapowiedź powrotu Brüninga

ucieszyła niemieckie koła reakcyjne

BERLIN, PAP. — Według doniesień agencji DPD w Niemczech spodziewają się za 10 dni powrotu byłego kanclerza Rzeszy Brueninga. W niemieckich kołach politycznych do przyjazdu Brueninga przywiązuje się wielkie znaczenie, w nadziei, że były kanclerz II Rzeszy nawiąże kontakty między tzw. kołami „proniemieckimi" w Ameryce a partiami burżuazyjnymi w Niemczech.

Dziennik „National Zeitung" w artykule pt. „Do czego dąży Bruening", przypomina, że Brueninga łączą bliskie stosunki z Hooverem i Dullesem, a także z politycznym doradcą prezydenta Stanów Zjednoczonych Murphy'm.

Bruening utrzymywał też regularną korespondencję z obecnym przewodniczącym Rady Administracyjnej Bizonii, Puenderem. Korespondent „National Zeitung" utrzymuje, że we frankfurckich kołach politycznych panuje przekonanie iż powrót Brueninga do Niemiec właśnie w chwili obecnej nie ma charakteru przypadkowego.

Zamiast maszyn – papierosy

przydziela Anglikom administrator planu Marshalla

LONDYN (PAP) — „Daily Miror" donosi, że ostatnio wyłoniły się *nieporozumienia między Wielką Brytanią a Stanami Zjednoczonymi na tle planu Marshalla.* Anglicy zostali zawiadomieni, że 25 procent dostaw amerykańskich w ramach planu Marshalla na pierwsze 3 miesiące — *stanowi zwykła pożyczka dolarowa.*

Przedstawiciele brytyjscy w odpowiedzi zaznaczyli, że pożyczki tej pragnęliby użyć na zakup potrzebnych im towarów inwestycyjnych, a w szczególności nowych maszyn.

Tymczasem administrator planu Marshalla zarządził zakupienie za pożyczkę dolarową... *tytoniu i nafty.* „Daily Miror" podkreśla, że pożyczka dolarowa w ramach planu Marshalla jest wysoko oprocentowana. W sprawie tej toczą się obecnie rokowania w Waszyngtonie.

Dochodzenie przeciw aktorom

którzy współpracowali z okupantem

WARSZAWA, PAP. — Na zlecenie pełnomocnika do spraw ścigania kolaboracjonistów, prokuratura Sądu Okręgowego w Warszawie prowadzi dochodzenie przeciw aktorom polskim, którzy brali udział w realizacji niemieckiego filmu propagandowego pt. „Heimkehr".

Treścią owego filmu, nakręconego w r. 1942 były rzekome bestialstwa dokonywane przez Polaków na mniejszości niemieckiej w okresie międzywojennym. Rolę Polaków odtwarzali m.in. **Bogusław Samborski, Juliusz Łuszczewski, Stanisław Jarocki i Stefan Golczewski.**

Aktorzy ci stoją pod zarzutem działania na szkodę narodu polskiego przez współdziałanie we wrogiej polskości propagandzie niemieckiej.

W kilku wierszach

Jutro rozpocznie się w Lizbonie proces przeciw 14 działaczom politycznym oskarżonym o usiłowanie dokonania zamachu stanu w dniu 19 kwietnia 1947. Wśród oskarżonych znajduje się 8 generałów, między innymi były premier Mendes Cabecadas.

* * *

Podczas uroczystości obchodu rocznicy republiki w Cantazaro w Kalabrii doszło do starć między policją a manifestantami. Podczas przemówienia posła komunistycznego prefekt tamtejszej policji wydał rozkaz usunięcia go z trybuny. Wywołało to ostrą reakcję ludności. W następstwie podczas rozpędzania manifestantów policja zraniła dotkliwie kilkanaście osób.

*

Kilka dzienników i perodyków amerykańskich, wśród nich „New Jork Herald Tribune", „Time" i „Life", złożyło oświadczenie, w którym dementuje wiadomość opublikowaną w „Chicago Tribune", jakoby pisma te otrzymały subwencje 15 milionów dolarów z funduszów Marshalla w celu rozpowszechniania za granicą filmów i publikacji amerykańskich.

Polacy we Francji

w sprawie Wdowiaka i Kabacińskiego

PARYŻ, PAP. — Prezydium Rady Narodowej Polaków we Francji ogłosiło komunikat, w którym stwierdza, że Polacy we Francj wyrażają swą szczerą radość z powodu uniewinnienia w dn. 1 czerwca przez sąd wojskowy w Metzu Mieczysława Wdowiaka.

„Prezydium Rady Narodowej przyjęło również z radością wiadomość stwierdza komunikat — o oświadczeniu francuskiego ministra sprawiedliwości Andre Marie złożonym w dn. 28 maja w zgromadzeniu narodowym w sprawie Kabacińskiego. **Wierzymy głęboko, iż zgodnie z tradycyjnym poczuciem sprawiedliwości, jakie cechuje naród francuski i Kabaciński zostanie również uniewinniony".**



20

Jakież było jego zmartwienie, gdy zbliżywszy się, usłyszał ciche głosy strażników.

— Gdyby choć jedna gwiazda upadła tutaj! — mówił gruby leniwy strażnik. — Zebralibyśmy srebro i od razu stalibyśmy się bogaci.

— Wiesz, jednakże nie wierzę, aby gwiazdy mogły się rozsypywać na srebrne monety — odpowiedział drugi strażnik.

— Ale tak mówi mędrzec z Bagdadu — odpowiedział pierwszy.

— Erudycja jego wszystkim jest znana, on rzeczywiście nie myli się.

— Bądźcie przeklęci! — wołał w myśli Chodża Nasredin, ukryty w cieniu — I po co w ogóle mówiłem z nimi o gwiazdach, teraz będą kłócić się do rana. Czy rzeczywiście wypadnie odłożyć ucieczkę?—

Nad Bucharą w nieosiągalnej wysokości płonęły czystym i cichym światłem tysiące gwiazd; jedna maleńka gwiazda nagle oderwała się i runęła w śmiertelnym locie; w ślad za nią upadła druga, pozostawiwszy za sobą ognisty ślad. Była połowa lata, zbliżał się okres gwiezdnych deszczy.

— Gdyby one rozsypały się w srebrne monety... — zaczął drugi strażnik.

Nagle na Chodżę Nasredina spłynęło natchnienie. Szybko wydostał z kieszeni sakiewkę suto wypchaną srebrem. Czekał bardzo długo, a gwiazdy nie spadały. Wreszcie jedna upadła. Srebro zadźwięczało na kamiennych płytach.

Strażnicy na początku zastygli w bez ruchu, potym podnieśli się, patrząc uporczywie jeden na drugiego.

— Czyś słyszał? — drżącym głosem zapytał pierwszy.

— Słyszałem — odpowiedział drugi, zająknąwszy się.

Chodża Nasredin rzucił jeszcze jedną monetę. Ta błysnęła w promieniach księżyca.

Leniwy strażnik krzyknął i upadł brzuchem na nią.

— Zła... złapałeś? — zapytał drugi obumierającym językiem.

— Zła... zła...pałem — odpowiedział drżącymi wargami grubas, podnosząc się i pokazując monetę.

Na niebie znów oderwało się kilka gwiazd. Chodża Nasredin zaczął rzucać srebro garściami. Cisza nocy napełniła się cienkim, śpiewającym dzwonieniem. Strażnicy oszaleli. Rzucili swoje dzidy i zaczęli szukać po ziemi.

— Znalazłem! — zawołał jeden ochrypniętym głosem. — Oto ona!

Drugi pełzał milcząc i nagle zasapał, natknąwszy się na całą garść monet.

Chodża Nasredin podrzucił im jeszcze garść monet i bez przeszkód prześliznął się do furtki.

Teraz było mu łatwo. Miękkie perskie dywany głuszyły jego kroki. Pamiętał wszystkie przejścia... Eunuchowie spali...

Giuldżan przywitała go gorącym namiętnym pocałunkiem i przylgnęła do niego drżąc cała.

— Szybciej! — szepnął.

Nikt ich nie zatrzymał, tylko jeden eunuch zaczął się poruszać i jęczeć we śnie. Chodża Nasredin pochylił się nad nim, ale czas śmierci eunucha widocznie jeszcze nie nadszedł, gdyż ten poruszając wargami znów zachrapał.... Słaby księżycowy blask przebijał się przez kolorowe szkła. Przy samej furtce Chodża Nasredin przystanął i spojrzał. Strażnicy stojąc na czworakach pośród dziedzińca, spoglądali w niebo, czekając aż upadnie gwiazda. Silnie machnawszy ręką Chodża Nasredin cisnął garść monet. Upadły one gdzieś daleko za drzewami.

Mocno uderzając butami strażnicy pobiegli w tamtym kierunku. Oszaleli do tego stopnia, że nic już przed sobą nie widzieli i głośno dysząc, konwulsyjnie wykrzykując, prosto jak niedźwiedzie, pchali się na wprost, poprzez żywopłot kłujących krzaków, pozostawiając na gałęziach kawałki swoich spodni i chałatów.

Tej nocy można było wykraść nie jedną, a wszystkie nałożnice...

— Szybciej! Szybciej! — mówił Chodża Nasredin, porywając za sobą dziewczynę.

Pobiegli do wieży i weszli na górę. Chodża Nasredin wyjął spod pościeli przygotowany od dawna sznur.

— Tutaj jest wysoko... boję się... — szepnęła Giuldżan.

Ostro krzyknął na nią i dziewczyna usłuchała.

Chodża Nasredin obwiązał ją sznurem i wyjął z okna przepiłowaną kratę. Giuldżan siadła na parapecie okiennym. Było bardzo wysoko, dziewczyna drżała.

— Wyłaź! — rozkazująco powiedział Chodża Nasredin i z lekka popchnął ją w plecy.

Dziewczyna zamknęła oczy, pośliznęła się na gładkich kamieniach i zawisła.

(D. c. n.)

Przodujące zakłady włókiennicze

Dlaczego PZPB w Andrychowie tak dobrze pracują?

(Od specjalnego wysłannika „Głosu")

Jednym z pionierów, walczących skutecznie na rynkach międzynarodowych o dobre imię polskiego przemysłu włókienniczego, są PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO W ANDRYCHOWIE. Inlet, tyk. popelina i inne artykuły bawełniane wyrabiane w Andrychowie i zaopatrzone w markę fabryczną w postaci liter ABC, wpisanych w trójkąt, rozsławiły dobre imię naszego przemysłu w wielu krajach.

Nie da się zaprzeczyć, że jednym z powodów dobrej jakości andrychowskich tkanin są właściwości miejscowej wody, która się szczególnie dobrze nadaje do wykańczania tkanin. Ale z drugiej strony, oceniając wyniki pracy tych zakładów, nie można pominąć warunków subiektywnych — wyjątkowych zalet i załogi, i kierownictwa zakładów.

Andrychów znajduje się o kilkadziesiąt kilometrów na południowy zachód od Krakowa, w okolicy podgórskiej. Tutaj właśnie, w rejonie Żywca, trzymali się Niemcy najdłużej: uciekli 9 maja — już po kapitulacji Berlina.

Przed swą ucieczką Niemcy podpalili zakłady. Większa część fabryki uległa wtedy zniszczeniu, *a ludzie małej wiary wątpili, czy w ogóle kiedykolwiek andrychowskie zakłady się podźwigną.*

Natychmiast po wyzwoleniu znaleźli się jednak zapaleńcy — a było ich z początku tylko czternastu, którzy zajęli się uprzątaniem terenu i zabezpieczeniem tego, co jeszcze zabezpieczyć się dało.

3.000 kilogramów min usunęli własnoręcznie pierwsi pracownicy zakładów, nim można było przystąpić do pracy. Ilość pracowników poczęła zresztą szybko wzrastać, osiągając w końcu 1945 roku 396 osób, w końcu 1946 roku — 1168 osób, w końcu 1947 r. — 1800 osób, a w chwili obecnej — *ponad 2000 osób.*

W pierwszym okresie trzeba się było zająć odbudową zniszczonych maszyn przędzalniczych i krosien i dlatego produkcja wyniosła w r. 1945 jedynie 81.000 metrów tkanin. Ale już w r. 1946 wyprodukowała fabryka blisko 1.200.000 metrów, wykonując plan w 126 procentach. W roku następnym Zakłady Andrychowskie jako pierwsze wypełniły plan roczny przedterminowo (już na dzień 21 listopada), osiągając na dzień 31 grudnia plan w 120,3 proc.

Wyniki za pierwszy kwartał r. b. są jeszcze lepsze, niż w roku ub. *i PZPB w Andrychowie należą stale do przodujących zakładów w przemyśle bawełnianym.*

Ale to nie wszystko.

Zakłady Andrychowskie produkują nie tylko dużo, ale i dobrze. Produkują one tkaniny trudne — inlety, dymki, popeliny, atłas, taśmę do maszyn do pisania, wolen (wyroby bawełniane imitujące wełnę) itp. *a odsetek pierwszego gatunku (94 proc.) wyższy jest, aniżeli we wszystkich innych fabrykach bawełnianych.*

Dobrą jakość osiągają zakłady przede wszystkim dlatego, że kierownictwo poświęca dużo uwagi temu właśnie zagadnieniu. Dyrekcja zwraca szczególną uwagę na *prawidłowy przebieg wykończenia tkanin.*

W braku urządzeń klimatyzacyjnych zarządziła dyrekcja stałe i równomierne nawilżanie podłóg, ale już wkrótce przędzalnia otrzyma odpowiednie urządzenia, a wtedy być może — mówi nam *dyrektor Zakładów, tow. Opalko* — tkaniny nasze będą jeszcze lepsze.

Niemniejsze sukcesy osiągnęło kierownictwo w walce z plagą kradzieży fabrycznych i z rozrzutnością. Tutaj dopiero, w Andrychowie, mieliśmy sposobność przekonania się, jak właśnie powinien się kształtować bilans surowca i gotowego towaru. Dla tego typu zakładów jak PZPB w Andrychowie przewiduje się na rozkurz 2 i pół proc. z obrotu. Tymczasem w rzeczywistości, dzięki zlikwidowaniu kradzieży oraz dzięki prowadzeniu oszczędnej gospodarki, szanowaniu surowca i odpadków, udało się dyrekcji i załodze *zmniejszyć rozkurz do pół procenta. Oznacza to w skali rocznej oszczędność sięgającą wielu milionów złotych.*

Dyrekcja zaprowadziła ścisłą i oryginalną *ewidencję.* Tkacz w PZPB w Andrychowie nie kwituje odbioru wątku w kilogramach, natomiast potwierdza odbiór określonej ilości szpulek i tę samą ilość (szpulki andrychowskie są specjalnie znaczone) obowiązany jest oddać. Podobny system kontroli zaprowadzono i w innych oddziałach. I oto Straż Przemysłowa w PZPB w Andrychowie okazała się zbyteczną. *Systematycznych rewizji w fabryce się nie dokonuje,* a przyjeżdżająca dorywczo (mniej więcej dwa razy na miesiąc) z Bielska *lotna kontrola nie stwierdziła jeszcze ani jednego wypadku kradzieży. Fakt zmniejszenia się odsetka strat do pół procent jest najlepszym dowodem, że śmiały eksperyment kierownictwa w PZPB w Andrychowie uznać należy za udany.*

Współzawodnictwo jest tu jednym z podstawowych motorów pracy. Na pięknie wykonanej i na właściwym miejscu wystawionej honorowej tablicy spotykamy znane i w Łodzi nazwiska przodownic pracy: *Rozalii Karkoszka, Anieli Bizoń i wielu innych.*

Tow. Byrska, która w ciągu czterech etapów współzawodnictwa (na ogólną ilość pięć) zajmowała w swoim zawodzie pierwsze miejsce, przechodząc mimo tablicy mówi nam, „że krew ją zalewa, iż w czwartym etapie nie zdobyła punktowanego miejsca". Ta duma robotnika z wyników swej pracy jest czymś powszechnym, a zarazem czymś nowym wśród pracowników andrychowskich. Tylko w ustroju demokracji ludowej, wolnym od wyzysku fabrykanckiego, mógł się ukształtować ten *nowy stosunek do pracy.* Z tych samych źródeł wywodzi się nowy stosunek załogi do dyscypliny pracy.

I pod tym względem uznać należy „Andrychów" za przodującą fabrykę. *Odsetek usprawiedliwionych nieobecności jest stosunkowo niewielki — wypadki nieobecności nieusprawiedliwionej w ogóle się nie zdarzają.* Spóźnienie zaś jest wypadkiem niesłychanie rzadkim i z reguły wywołane jest jakąś poważniejszą przyczyną.

Choć wielu robotników mieszka niekiedy o kilkanaście czy nawet o kilkadziesiąt kilometrów od fabryki, dyscyplina pracy wśród nich jest wzorowa.

Szkoda jednak, że dyrekcja zgodziła się na skasowanie półgodzinnej przerwy obiadowej. Robotnicy jedzą więc obiad w czasie pracy na sali, co z jednej strony jest wysoce niehigieniczne a z drugiej może niekiedy przyczynić się do poplamienia przędzy czy tkaniny. Wprawdzie dyrekcja zapewniała nas, że „woda andrychowska wszystko zmyje", ale wydaje się nam, że argument ten nie wytrzymuje krytyki, *a z praktyką jedzenia nad tkaniną trzeba skończyć.*

Ogółem jednak biorąc, trzeba ocenić PZPB w Andrychowie jako najlepiej pracującą fabrykę wyrobów bawełnianych w Polsce. Słusznie czyni więc CZPWł., przewidując w przyszłości znaczną rozbudowę tego obiektu. W ciągu czterech lat, 1948—1951, pochłoną inwestycje w PZPB w Andrychowie 6 miliardów złotych. W tym czasie winna fabryka otrzymać 2000 nowych krosien automatycznych oraz 100.000 wrzecion. Zakłady Andrychowskie zatrudniać już będą ponad 6000 robotników, a pod względem ilości produkcji zajmą one *jedno z pierwszych miejsc w Polsce.*

W. L.

Akademicy-katolicy wyrażają ubolewanie

z powodu antypolskiego stanowiska Watykanu

Akademicy zebrani w dn. 2.6.48 r. na zwołanym przez „Caritas Akademica" wieczorze dyskusyjnym, poświęconym listowi papieża Piusa XII do biskupów niemieckich uchwalili następującą rezolucję.

„Niedwuznacznie antypolskie stanowisko głowy Kościoła, wyrażone w wymienionym dokumencie, budzi w polskiej młodzieży zrzeszonej i niezrzeszonej zrozumiałe źdźiwienie i uzasadniony sprzeciw, którego nie zatuszują próby kłamliwej interpretacji listu papieskiego, podejmowane przez pewnych przedstawicieli opinii katolickiej.

Jeśli by się dziś znaleźli wśród nas tacy, dla których służba dla Watykanu jest ważniejsza, niż wierność Ojczyźnie, to całe patriotycznie myślące społeczeństwo potraktuje ich, jako narzędzie antypolskiej polityki. Wszelkie próby obrony stanowiska Watykanu, atakujące nasze hojnie krwią okupione granice na Odrze i Nyssie, traktowane być muszą, jako próby solidaryzowania się z rzecznikami odbudowy agresywnych, imperialistycznych Niemiec.

Postawa społeczeństwa polskiego w tej sprawie jest jednolita i zdecydowana. W tym froncie nie brak także i tysięcy księży, którzy w okresie najcięższej okupacji złożyli dowody swego patriotyzmu i oddania sprawie niepodległości. Wielu z nich oddało za nią swe życie w niemieckich obozach śmierci. Polska Ludowa umie ocenić postawę tych księży, dla których dusz pasterskie posłannictwo i miłość Ojczyzny jest cenniejsza od machinacji politycznych Watykanu.

Poska akademicka młodzież katolicka trwając przy wierze swych ojców, którzy z pieśnią Bogarodzicy na ustach bronili granic Polski, wyraża głębokie ubolewanie wobec proniemieckiej orientacji Stolicy Apostolskiej".

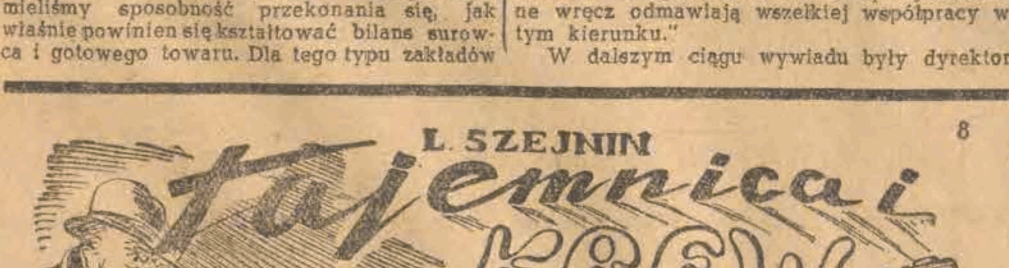
GŁÓD I CENY

USA uniemożliwiają realizację światowego planu wyżywienia

John Boyd Orr, b. dyrektor generalny FAO (Międzynarodowa Organizacja dla Spraw Wyżywienia i Rolnictwa) przed ustąpieniem ze swego stanowiska udzielił wywiadu angielskiemu dziennikarzowi, Don Iddon. W wywiadzie tym Boyd Orr stwierdził, że Stany *Zjednoczone uniemożliwiły realizację światowego planu wyżywienia,* który został opracowany przez FAO. „Mieliśmy już wszystko przygotowane — powiedział Boyd Orr — dla urzeczywistnienia tego planu, gdy Stany Zjednoczone powiedziały „nie". Tylko współpraca między narodami może zapewnić wyżywienie ludności całego świata, ale Stany Zjednoczone wręcz odmawiają wszelkiej współpracy w tym kierunku."

W dalszym ciągu wywiadu były dyrektor generalny FAO podał szereg szczegółów, dotyczących obecnej światowej sytuacji żywnościowej. Na drugiej sesji Rady FAO, która obradowała niedawno w Genewie, ustalono, że produkcja środków żywnościowych na świecie jest wystarczająca dla zapewnienia każdemu mieszkańcowi kuli ziemskiej 5.000 kalorii dziennie. Mimo to sprawozdanie, przedstawione na drugiej sesji FAO przez komitet żywnościowy stwierdza, że w bardzo wielu krajach nie dało się utrzymać nawet niskiego poziomu konsumcji żywnościowej sprzed roku, a w krajach żywnościowo deficytowych, szczególnie na Dalekim Wschodzie, zapasy żywności i dostaw są równie niepewne, jak przed rokiem. Kraje te znajdują się w *obliczu klęski głodowej.*

Sytuacja ta — oświadczył Boyd Orr — jest *wynikiem polityki producentów amerykańskich,* dążących do utrzymania wysokich cen na zboże. Na poprzedniej sesji FAO ustalono, że deficyt w państwach odczuwających obecnie brak zboża, wynosi 38 milionów ton rocznie. Przy utrzymaniu istniejącej powierzchni zasiewów te potrzeby dałyby się z łatwością zaspokoić. Jednakże wielcy plantatorzy w Stanach Zjednoczonych i Argentynie *woleli raczej zmniejszyć obszar zasiewów o 10 milionów ha, niż sprzedać zboże po niższych cenach. „Gdyby obszaru zasiewów nie zmniejszono — powiedział Boyd Orr — można byłoby usunąć klęski głodowe w wielu krajach i uratować miliony istnień ludzkich.* (twa)



8

Początek przedstawienia w teatrze był wyznaczony na godzinę dziewiątą wieczorem. — Szarapow przypomniał Waśce o tym terminie i pożegnał go na ulicy, kierując się pośpiesznie do domu. Miał do załatwienia dużo spraw jeszcze przed przedstawieniem, do którego pozostawało zaledwie kilka godzin.

Stary agronom mieszkał w małym domku, położonym przy jednej z zacisznych uliczek zareczańskich. Mieszkał w tym domku razem ze swą wnuczką, pozostałą mu po córce, zmarłej w 1933 roku na tyfus. Wnuczka Szarapowa miała na imię Tamusia i liczyła sobie obecnie 9 lat. Staruszek kochał ją bez pamięci. Dziewczynka uczęszczała do miejscowej szkoły i zarazem należała do szkolnej organizacji uczniowskiej. Uczyła się Tamusia dobrze i stary Szarapow lubił pochwalić się wobec znajomych zdolnościami ukochanej wnuczki. Całe miasto znało tę czułą parę. Starego siwego staruszka i małą 9-letnią dziewczynkę zawsze i wszędzie przebywających razem.

Szarapowa lubili i cenili również nie tylko jako serdecznego i niezwykle dobrodusznego człowieka, ale również otaczali go szczególną sympatją ze względu na jego talent sceniczne i organizacyjne. Założył kółko dramatyczne, którego był duszą i urządzał od czasu do czasu przedstawienia, cieszące się ogólnym powodzeniem. W długiej ustalonej już w miasteczku tradycji, po przedstawieniu zgromadzona publiczność gremialnie żądała ukazania się na scenie Szarapowa i spotykała staruszka burzą spontanicznycr oklasków. A ten stał skromnie na scenie i mocno zmieszany, dobrodusznie się uśmiechał, przykładając rękę do serca, kłaniał się oraz dziękował oklaskującej go publiczności.

Tak było i tym razem. Po odegraniu „Wesela Kreczyńskiego" cała widownia wybuchnęła żywiołowymi oklaskami, wywołując jednomyślnie i entuzjastycznie głównego bohatera udanego przedstawienia i jubilata starego Szarapowa. A przedstawienie było naprawdę udane. Nawet Pietuchow musiał uznać, iż Waśka to nie tylko zawadiaka i awanturnik, ale zarazem i dobry aktor.

Dziwnym zbiegiem okoliczności, którego zresztą wśród zebranej na sali publiczności nikt nie podejrzewał przedstawienie w zareczańskim teatrze rozpoczęło się punktualnie o godzinie 9-tej wieczorem dnia 20 czerwca 1941 roku. A równo trzydzieści lat temu o tej samej porze i tegoż samego dnia w dalekim Brunświku metalowy głos generała von Taube odczytywał nazwiska promowanych oficerów armii niemieckiej... Było to trzydzieści lat temu. Jubileusz i przedstawienie zakończyło się wręczeniem Szarapowi w imieniu społeczeństwa zareczańskiego cennego upominku. Stary był namiętnym radioamatorem, więc postanowiono mu podarować dobry odbiornik. Ze łzami w oczach staruszek dziękował zebranym. A gdy wrócił do domu, przyciskając do piersi odbiornik, mała Tamusia już smacznie spała w swoim łóżeczku. Ostrożnie, stąpając na palcach, aby nie obudzić dziewczynki, stary agronom zaczął sobie przyrządzać herbatę. Było już późno, ale Szarapow po przeżytych zdenerwowaniach chciał się napić gorącego. Dokoła panowała niczym niezmącona cisza. Szarapow, czekając na herbatę, usiadł na kanapie i wyprostował z ulgą zbolałe nogi. Na zegarze wybiła godzina czwarta. Stary agronom przymknął oczy.

Zamyślił się głęboko. Bóg wie, gdzie błądziły jego myśli. Odczuwał wyraźnie ogromne zmęczenie, i niemniej jakieś inne, dziwne uczucie ogarniało go coraz więcej. Urywki doznanych tego wieczoru wrażeń, strzępy wspomnień z dawnych lat, troski codzienne kłębiły się w tej starczej i zmęczonej już wyobraźni. Od czasu do czasu rzucał przelotne i rozmarzone spojrzenia na śpiącą spokojnie dziewczynkę.

Leniwie przeciągnął się na kanapie, powstał z miejsca ziewając i z lekka powłócząc nogami podszedł do otwartego okna, Cicha, letnia noc migotała miliardami gwiazd, które jasnymi punkcikami błyszczały na ciemnym niebie. Z ogrodu dochodziły jakieś szmery. Spokój spłynął błogim strumieniem na duszę Szarapowa Pełną piersią wdychał orzeźwiające powietrze nocy letniej.

I nagle stało się coś niespodziewanego i strasznego. Szarapow poczuł jak zatrząsł się cały dom, a jakaś tajemnicza i mocna siła odrzuciła go od okna w głąb pokoju. Rozległ się przy tym niesamowity huk i detonacja.— Z brzękiem wyleciały z okien szyby. Na niebie błysnęły dziwne zielone i różowe światełka. Przestraszona Tamusia, obudzona tym wzrastającym hukiem zawołała głośno „co się stało, dziaduniu?" Wystraszona dziewczynka wyskoczyła z łóżeczka w koszulce i podbiegła do staruszka, który odrzucony siłą wybuchu chwytał się kurczowo ściany. Na podwórzu i na ulicy rozległy się krzyki przerażonych ludzi. A w oddali gdzieś w czerni nocy zabębniły karabiny maszynowe i dały się słyszeć odgłosy strzałów.

Przyciskając do siebie wylęknioną dziewczynkę, Szarapow sam jeszcze nie zdawał sobie sprawy z tego, co się właściwie stało i co oznaczają te dziwne wybuchy i strzały. Wyskoczył z mieszkania i sam nie wiedząc jak znalazł się na uliczce wśród przestraszonego tłumu okolicznych mieszkańców, którzy ze strachem i w oszołomieniu przypatrywali się rosnącym czerwonym blaskom pożaru. Na ciemnym niebie zajaśniała ogromna łuna, w świetle której wszyscy nagle ujrzeli czarną sylwetkę samolotu. I znów potężny wybuch wstrząsnął całą okolicą, a na horyzoncie błysnęły nowe płomienie. Trwożnie ryczały w oborach krowy, miotały się w stajniach konie, szczekały i wyły psy... A wybuchy wciąż się powtarzały. Teraz nikt już nie miał żadnych wątpliwości — bombardowano dworzec. Wojna! To straszne słowo rozległo się w całym tłumie i echo stokrotnie powtórzyło je. Wojna! Była pamiętna godzina czwarta dwadzieścia nad ranem dnia 22 czerwca 1941 r.

Szarapow w wielkim zdenerwowaniu wrócił do swego pokoju i drżącą ręką nastawił swój własny amatorski niezbyt okazały radioodbiornik, Wszystkie radio-stacje niemieckie szalały, powtarzając ciągle znane przemówienie Hitlera, w którym Fuehrer, sypiąc pogróżkami i przekleństwami zapowiadał wojnę Tej pamiętnej nocy Niemcy bez żadnego uprzedzenia napadły na Związek Radziecki.

IV.

Wojna.

Nigdy nic nie będzie w stanie zetrzeć z naszej pamięci pierwszego dnia wojny. To było w niedzielę dnia 22 czerwca 1941 roku. Tego dnia, raptem cały kraj zmienił swoje oblicze.

(D. c. n.)

Żłobek i przedszkole w dawnym pałacu



Dawny pałac Horaka w Rudzie Pabianickiej był spalony i zdewastowany przez uchodzącego okupanta



Obecnie są już na ukończeniu gruntowne roboty remontowe i w dawnej, fabrykanckiej siedzibie będzie urządzone przedszkole oraz żłobek dla dzieci robotniczych



Tymczasem, korzystając z wiosennego słońca, dzieci bawią się ochoczo w pięknym, obszernym parku, otaczającym ich przyszłe, komfortowe przedszkole

PORANEK TAŃCA

Towarzystwo Kolonii i Półkolonii urządza w dniu 6 czerwca 1948 r. o godzinie 11-ej w Teatrze Wojska Polskiego, przy ul. Jaracza, poranek tańca w opracowaniu p. Marii Kowalskiej, a w wykonaniu uczniów szkoły podstawowej Nr 68 w Łodzi. Bilety wcześniej do nabycia w biurze Towarzystwa Kolonii, przy ul. Piotrkowskiej Nr 37, III piętro, pokój 15, a w dniu przedstawienia w kasie teatru o godz. 9-ej. Całkowity zysk przeznacza się na kolonie dla dzieci.

B. więźniowie obozów koncentracyjnych walczą o trwały pokój

Rozmowa z przedstawicielami FIAPP

Jak już o tym donosiliśmy naszym Czytelnikom, bawiła w Łodzi delegacja Komitetu Wykonawczego FIAPP. Przybyła ona do naszego miasta z Katowic, gdzie reprezentanci organizacji Byłych Więźniów Obozów Hitlerowskich — Czechosłowacji, Francji, Jugosławii, Holandii, Hiszpanii, ZSRR, Austrii i Niemiec zwiedzali kopalnie i zakłady ciężkiego przemysłu. W Łodzi z placówek produkcyjnych pokazano gościom giganta tekstylnego — PZPB Nr 1.

W rozmowach z dziennikarzami wszyscy uczestnicy wycieczki zgodnie podkreślają, że rzeczą bijącą w oczy jest *praca całego narodu polskiego nad odbudową kraju, zadziwiający wprost wysiłek organizacyjny oraz tempo odbudowy i osiągnięte w tej dziedzinie rezultaty.*

Przedstawiciel Jugosławii, prokurator Vi-woda z satysfakcją stwierdza, że tempo naszej odbudowy może iść w zawody z entuzjazmem pracy jego rodaków. Grupa Czechów z radością i z zadowoleniem konstatuje nasze osiągnięcia. Odmienną nutę wnoszą wypowiedzi reprezentantów krajów objętych... planem Marshalla. Niezwykle charakterystyczne są pod tym względem uwagi przedstawiciela Francji, *płk. Lampe* (przew. FIAPP), który oceniając rozwój naszej gospodarki narodowej, podkreśla równocześnie z goryczą, że Francja znalazła się w bardzo ciężkiej sytuacji gospodarczej. Przejście pod batutę Anglosasów przynosi francuskiej klasie robotniczej bezrobocie. Warunki, na których oparta jest pomoc Ameryki, spowodowały już ograniczenie produkcji w wielu *kluczowych* gałęziach przemysłu (przemysł lotniczy, samochodowy, filmowy), ponadto bardzo wiele *drobnych przedsiębiorstw likwiduje się, wobec zalania rynku gotowymi, importowanymi towarami amerykańskimi.*

Nasze osiągnięcia w dziedzinie odbudowy wyraźnie zaimponowały przedstawicielowi Belgii, *płk. Lavry.* Akcentuje on konieczność zacieśnienia stosunków handlowych między Belgią i Polską. Płk. Lavry z zadowoleniem stwierdza, że podpisany ostatnio w Brukseli polsko-belgijski traktat handlowy będzie mógł być wobec intensywnej odbudowy naszej gospodarki narodowej z obopólną korzyścią dla obu krajów realizowany.

O trudnościach gospodarczych swego kraju opowiada przedstawiciel niemieckiej organizacji byłych Więźniów Obozów Hitlerowskich, *Franz Dahlem.* Podkreśla on, że o ile w radzieckiej strefie okupacyjnej masy pracownicze — dzięki przeprowadzonej nacjonalizacji wielkiego przemysłu i parcelacji majątków junkierskich — budują na demokratycznych podstawach oparte nowe formy życia, to w okupacjach zachodnich polityka władz anglosaskich prowadzi do załamania gospodarczego kraju, występuje zjawisko bezrobocia wywołanego likwidowaniem przedsiębiorstw, nastawionych na normalną produkcję pokojową. W strefach tych panują bardzo ciężkie warunki aprowizacyjne.

Wszyscy przedstawiciele FIAPP zgodnie oświadczają, że *organizacje b. Więźniów Politycznych Obozów Hitlerowskich* mają na arenie międzynarodowej do spełnienia olbrzymią rolę. Na swych sztandarach mają także wypisane *hasło walki o trwały pokój na świecie.*

NA WOKANDZIE

ZUS nie chciał - ale będzie musiał wypłacić rentę

Okręgowy Sąd Ubezpieczeń Społecznych rozpatrywał interesującą sprawę o rentę wdowią powypadkową.

Ob. Władysława Cichocka zwróciła się do ZUS-u o przyznanie jej takiej renty, motywując swą prośbę tym, że mąż jej umarł wskutek wypadku, a ona sama nie jest zdolna do pracy. ZUS odmówił jej jednak renty.

Wtedy Władysława Cichocka oddała sprawę do Sądu Ubezpieczeń Społecznych. Okazało się, że mąż jej w czasie okupacji został wywieziony do Niemiec na roboty przymusowe i we wrześniu 1940 roku uległ wypadkowi w kopalni, wskutek czego trzeba było amputować mu rękę i nogę. Po wyzwoleniu Cichocki wrócił do kraju i zmarł w styczniu ubiegłego roku.

Biegły lekarz sądowy zbadał historię choroby Cichockiego na podstawie dokumentów szpitalnych i dokumentów wypadku. Biegły sądowy uznał, że przed wypadkiem w kopalni Cichocki musiał mieć zdrowe serce, bowiem inaczej nie mógłby pracować. Wskutek wypadku natomiast nastąpił duży upływ krwi, oraz choroba mięśnia sercowego, spowodowana użyciem narkozy przy operacji i wycieńczeniem całego organizmu. To przyśpieszyło śmierć Cichockiego, która nastąpiła w związku z wypadkiem, jakiemu uległ.

Sąd, opierając się na opinii lekarza-biegłego sądowego, uznał, że Cichocka powinna otrzymać rentę wdowią powypadkową i zmienił decyzję ZUS-u.

Załoga nowego zakładu pracy powołuje swą reprezentację

Wybory pierwszej Rady Zakładowej Oddziału III PZPB Nr 8

Oddział III PZPB Nr 8 przy ul. Jaracza 52 jest nowym zakładem pracy. Uruchomiono tu już pewną ilość krosien, dają one produkcję, ale zakład nie wyszedł jeszcze ze stadium organizacyjnego. A mała załoga oddziału, która ma perspektywy znacznego powiększenia swych szeregów, jutro dopiero po raz pierwszy uzyska swą reprezentację: jutro wybiera bowiem **pierwszą Radę Zakładową.** Kogo wybrać? Mimo, że załoga pracuje od niedawna towarzysze już się nawzajem znają, znają się zresztą i z poprzednich miejsc zatrudnienia. To też lista kandydatów do pierwszej Rady Zakładowej nie jest przypadkowa. Jedną z czołowych kandydatek do Rady jest tow. **Ewa Pisklak.** Dlaczego towarzysze wysunęli ją właśnie? Wyjaśnienie jest proste: towarzyszka Pisklak pracuje od chwili uruchomienia zakładu, zna dobrze warunki pracy i życie robotnika, potrafi też należycie walczyć o jego dobro.

— A dlaczego wysunięto towarzysza **Matuszewskiego?** Mimo, że nie było dotychczas Rady Zakładowej tow. Matuszewski spełniał jak gdyby jej funkcje. Widział braki w warunkach pracy, dostrzegał wszystkie bolączki załogi, interweniował często w dyrekcji w celu ich usunięcia, jednym słowem: był jak gdyby „nieoficjalną Radą Zakładową".



Oleksiewicz Stefan



Pisklak Ewa

Razem z nimi figuruje na liście kandydatów majster **tow. Jan Michalski,** który przyczynia się znacznie do zwiększenia wydajności pracy robotników i ich zarobków, bezpartyjny towarzysz **Mieczysław Walęska,** tow. **Stefan Pruszyński,** ślusarz przyczyniający się swymi fachowymi wysiłkami do jaknajszybszego uruchomienia krosien. Kandyduje też tow. **Jan Lewandowski,** aktywny działacz, zasłużony w walce z okupantem w szeregach Armii Ludowej i tow. **Stefan Oleksiewicz,** członek PPS, dobry, uczciwy robotnik.

Do Rady Zakładowej kandydują też kierownicy obu organizacji partyjnych w nowym Oddziale — tow. **Kotecki Stanisław,** sekretarz koła PPR, stary działacz robotniczy, członek przedwojennej KPP, i tow. **Zieliński,** przewodniczący koła PPS, który przyczynia się do dobrej współpracy między obiema organizacjami partyjnymi w tym nowym zakładzie pracy.

Z przeglądu tego widać, że załoga świeżo uruchomionego oddziału sprawnie zabiera się do organizacji swego życia społecznego, ludzie bowiem wysunięci do Rady Zakładowej, zasługujący na zaufanie załogi, potrafią należycie dbać o interesy robotnika i fabryki.



Lewandowski Jan



Michalski Jan

TABLICA zwycięzców

W PZPB Nr 1 w tkalni na 12 krosnach osiągnęła **Genowefa Grzesik 112,6 proc., Józefa Seweryniak 107,6 proc. i Maria Pyziak 105,4 proc.** Na „czwórkach" wyróżnili się: Antoni Kilanowski (158,6 proc.), Alicja Krygier (138,8 proc.) i Stanisława Kocjasz (114.2 proc.). W przędzalni odznaczyły się: Maria Żóraw (172,1 uroc.), Bronisława Switoniak (166,6 proc.), Józefa Kucharska (153 proc.) i Maria Dubis (158,6 proc.).

W PZPB Nr 2 w przędzalni (6 stron) uzyskała **Genowefa Strzała 135,8 proc., a Maria Stelmaszczyk 133.9 proc.** Janina Jasińska (4 strony) osiągnęła 141.7 proc., Bronisława Woźniak 137,2 proc., a Józefa Burska (3 strony) 145,4 proc. W tkalni na „szóstkach" odznaczyły się Maria Drelich (171,8 proc.), Maria Drzewiecka (166,2 pr.) i Maria Jaworska (165,8 proc.). Bronisław Ciuła uzyskał 165 proc. Na „czwórkach" wyróżniły się: **Helena Plachta (180,2 pr.).** Zofia Wielińska (157,7 proc.). Kazimierz Baraniak uzyskał 154,3 procent.

W PZPB Nr 3 w tkalni we współzawodnictwie zespołowym zespół majstra Tosika (141 proc.) wyprzecził zespół Szora (130,5 proc.), zespół Banaszczyka (145,8 proc.) — zespół Człapińskiego (140 proc.), a zespół Józefa Zelasy (115,7 proc.) uległ zespołowi Józefa Kurzyńskiego (122,7 proc.). Bronisława Deka (4 krosna) uzyskała 177 proc., a Stanisław Pawełczyk 176 proc.

W PZPB Nr 4 w tkalni (16 krosien automat.) odznaczyły się: Eugenia Walczak (172 proc.), Eugenia Makota (169 proc.), i Walentyna Laufer (165 proc.).

W ZPB Nr. 5 w przędzalni (4 strony) osiągnęła Stanisława Krawczyk 161,5 proc., a Maria Duda 160 proc. Stanisława Zakrzewska (3 strony) uzyskała 170 proc., a Helena Łaska 155.5 proc. W tkalni na 4 krosnach wyróżnił się Czesław Kaczmarek (187,4 proc.). Dalsze miejsca zajęli Tadeusz Nowakowski (182.9 proc.), Stanisława Górzyńska (182,6 proc.). Antonina Sadowska (182,3 proc.), i Jadwiga Szczęśniak (177,3 pr)

W PZPB Nr 7 w tkalni na „czwórkach" uzyskała Stefania Jędraszczak 175,9 proc., a Józefa Kruk 175,4 proc. W przędzalni (780 wrzec.) odznaczyły się Anna Pawlak (170.7 proc.) i Maria Woźniak (165,1 proc.).

W PZPB Nr. 9 (750 wrzec) Genowefa Frankowska osiągnęła 144,4 proc., a Weronika Kacprzak 144,1 proc. W tkalni na „szóstkach" na czoło wysunął się Stanisław Kubik (163,7 proc.), Feliksa Pakulska uzyskała 161,3 proc., a Józef Zakrzewski — 159,2 procent.

W PZPB Nr 14 w przędzalni wyróżniły się Gertruda Kujawińska (165 proc.), Krystyna Olejnik (162 proc.) i Bronisława Grudzień (158 proc.). W tkalni na 6 krosnach osiągnęła **Kazimiera Szklarek 159.9 proc.**

W PZPB Nr 16 odznaczyły się prządki: Julia Górczak (163 proc.), Józefa Nowak (154,5 proc.) i Zofia Florek (150 proc.).

W PZPB Nr 22 w przędzalni (3 strony) Apolonia Lasoń i Kazimiera Pycia osiągnęły po 153,1 proc., a Karolina Gogolewska i Feliksa Sobczak (4 strony) po 163,6 proc.

W PZPB w Pabianicach w **tkalni na 8 krosnach uzyskała Alfreda Laszkiewicz 163,8 proc. Stanisława Maksymowicz (6 krosien) osiągnęła 160,2 proc.** Na „czwórkach" wyróżniły się Stanisława Bujnowicz (168,1 proc.). Helena Świątek (166 proc.) i Józefa Barańska (163,3 proc.) Prządka Zofia Kawnik osiągnęła 147 proc.

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w tkalni (10 krosien) odznaczyły się Marta Majer (145 proc.) i Bolesława Nowak (130 proc). Helena Kowalczyk (8 krosien) uzyskała 159,9 proc., a Anna Czapczyńska 150.9 proc. Na „szóstkach" Janina Kłopotek osiągnęła 162,4 proc. i Zofia Maślak 160,2 proc. W przędzalni (3 strony) wyróżniły się Józefa Gradzka (174 proc.) i Anna Nowak (163 pr.)

Nowe książki „Książki"

ERENBURG ILJA — Wróciłem z USA. Tłumaczyły I. Tarłowska i Z. Łubińska. Okładka Wł. Daszewskiego, str. 112, zł 160.—

Zbiór 32 opowiadań i opisów z amerykańskiej podróży głośnego pisarza radzieckiego. Autor zdziera maskę reklamatorskiej frazeologii wokół haseł wolności osobistej, nieingerencji państwa, sprawiedliwości, równości, przeciwstawiając temu kompromitujące fakty z rzeczywistości.

FIEDIN KONSTANTY — Pierwsze porywy, str. 412, zł 450.—. Przełożył S. Strumph Wojtkiewicz. Okładka J. Rachwalskiego.

Powieść z okresu budzenia się ruchu rewolucyjnego w Rosji daje obraz podziemnej pracy konspiracyjnej, ciężkich warunków bytowania proletariatu rosyjskiego oraz przedstawia systemy walki ochrany carskiej.

KRYMOW JURIJ — Statek Derbent, str. 304, zł 360.— Przekład Melanii Kierczyńskiej. Okładka A. Bernacińskiego.

Jest to opis stachanowskich rejsów radzieckich statków walczących o współzawodnictwo w wypełnianiu planu przewozu.

Jurij Krymow, bohater Związku Radzieckiego, odznaczony Orderem Czerwonego Sztandaru Pracy zginął w 1941 r. na froncie w walce z Niemcami.

MARKS KAROL — Krytyka Programu Gotajskiego (Biblioteka Klasyków Marksizmu), str. 56, zł 50.—.

Najdonioślejsza obok „Manifestu Komunistycznego" praca programowa daje w najbardziej zwięzłych sformułowaniach teoretyczne podstawy programu partii proletariackiej.

NEXO MARCIN ANDERSEN — „Ditta", str. 404 + 320, zł 800.—. Przekład J. Mondscheina. Okładka H. Tomaszewskiego.

Powieść składa się z pięciu części: cz. 1. „Ditta", cz. 2. „Nad morzem", cz. 3. „Grzech", cz. 4. „Czyściec", cz. 5. „Ku gwiazdom" i ukazuje się obecnie w dwóch tomach. Jest to historia o wnuczce ubogiego rybaka duńskiego, która „jako jedna z wielkiego, szarego, półtoramiliardowego tłumu ludzkiego — czytamy w zakończeniu — wzięła na swe barki ciężar życia i dźwignęła go z pożytkiem... była tylko jedną z wielu bezimiennych — dzieckiem ludzkim, którego oznaką są zawsze ręce szorstkie od pracy".

SŁOBODNIK WŁODZIMIERZ — Mały bęben i wielki bęben, str. 36, zł 70.—.

Zbiór zawiera pięć opowiadań wierszowanych dla dzieci młodszych. Kolorowe ilustracje J. Rachwalskiego.

WYGODZKI STANISŁAW — Pamiętnik miłości, str. 58, zł 120.—.

Zbiór wierszy o wielkim artyzmie poetyckim i cennej społecznej treści.

Z życia Partii

KOMUNIKAT

Dziś, dnia 4 bm. o godz. 17-ej odbędzie się w lokalu dzielnicy Bałuty PPR ul. Zgierska 71 odprawa sekretarzy kół PPR i PPS dzielnic Bałuty, Julianów, Radogoszcz.

DZIŚ, DNIA 4 BM. ODBĘDĄ SIĘ NASTĘPUJĄCE ZEBRANIA KÓŁ PPR.

DZIELNICA BAŁUTY: PZPJG Nr 8 tkalnia godz. 13,30.

DZ. RUDA PABIANICKA: Koło terenowe — w lokalu Dzielnicy godz. 17-ta.

DZ. GÓRNA PRAWA: „Strzelczyk" Wydz. Gospodarczy godz. 16-ta, Tkalnia Nr5 godz. 17-ta.

DZ. ŚRÓDMIEJSKA LEWA: Godz. 16-ta Tramwaje, Finster, Fabryka Wózków, Fritcze i Posterunek.

DZ. ŚRÓDMIEJSKA PRAWA: godz. 12-ta Przybory tkackie na Strzelców Kaniowskich. godz. 13,30 Tkalnia Nr 14 b. godz. 14-ta Elektromłyn i kartoniaże zm. I, godz. 15,30 f. Kurtz i Krieger Gdańska 118. godz. 16.15 Warsztaty Samochodowe.

ZEBRANIE KOŁA TOW. PRZYJAŹNI POLSKO RADZIECKIEJ.

Dn. 4 czerwca br. o godz. 18-ej w lokalu PPR przy ul. Gdańskiej 75 odbędzie się zebranie Koła Towarzystwa Przyjaźni Polsko Radzieckiej przy dzielnicy Śródmieście Prawa.

Na powyższe zebranie Zarząd Koła zaprasza członków i sympatyków.

UWAGA NAUCZYCIELE PPR-OWCY.

Dnia 6.6 48 r. (niedziela godz. 9.30 w I a o godz. 10-ej w II terminie odbedzie się Doroczne Walne Zgromadzenie członków Koła Nauczycielskiego PPR. Zebranie odbędzie się w lokalu dzielnicy Śródmieście ul. Piotrkowska Nr 53.

Porządek dzienny przewiduje: referat, sprawozdanie sekretarza koła podział koła, wybory kierowników w kołach. Obecność obowiązkowa.

DZ. STAROMIEJSKA: Godz. 13.30 PZPW Nr 33 oddział I i oddz. III, f-ka Łódź, Północ oddział 2-gi i Olejarnia. godz. 15-ta PZZPP oddz. IV koło Nr 3 godz. 15,30 — Dom Młodzieżowy, godz. 16-ta Centralne Mag. MO., Kapuściński i Sakwa, Galanteria Skórzana, Drost i Arkadia.

ODPRAWA SEKRETARZY DZIELNICY GÓRNEJ PRAWEJ.

Dziś, dn. 4 bm. godz. 17-ta odbędzie się w lokalu dzielnicy Górnej Prawej odprawa sekretarzy kół. Sprawy ważne obecność obowiązkowa.

ZEBRANIE

Dnia 5 czerwca 1948 r. (sobota) o godz. 16,30 odbędzie się zebranie członków Koła PPR przy Wydziale Oświaty Zarządu Miejskiego w Łodzi. Obecność obowiązkowa.

UWAGA, SEKRETARZE KÓŁ

W dniu 4 czerwca 1948 r. o godz. 17-ej odbędzie się zebranie wszystkich Sekertarzy kół fabrycznych, kolejowych i terenowych w lokalu własnym przy ul. Gdańskiej Nr 75. Stawiennictwo obowiązkowe.

DYŻURY APTEK.

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Krasińskiej (Jaracza 32), Wagnera (Piotrkowska 67), Rytla (Kopernika 26), Kona (Plac Kościelny 8), Groszkowskiego (11 Listopada 15), Raczyńskiego (Kątna 54), Jarzębowskiego (Pabianicka 212), Łuszczewskiej (J. Stalina 50).

Nowe wydawnictwa klasyków marksizmu

W serii „Biblioteka Klasyków Marksizmu", wydawanej przez Sp. Wyd. „Książka", ukazały się dwie cenne publikacje Karola Marksa — „Walki klasowe we Francji" i Jerzego Plechanowa — „Przyczynek do zagadnienia rozwoju monistycznego pojmowania dziejów".

„Walki klasowe we Francji od r. 1848 do r. 1850 — to zbiór artykułów Marksa ogłoszonych po raz pierwszy w r. 1850 w czasopiśmie „Neue Rheinische Zeitung". Z właściwą sobie przenikliwością Marks omawia tu i analizuje krytycznie rozwój wewnętrznych wydarzeń we Francji, począwszy od rewolucji lutowej 1848 roku, aż do zniesienia powszechnego prawa wyborczego w roku 1850, co utorowało drogę „plugawej postaci" Ludwika-Napoleona do dyktatury i Cesarstwa.

W dziejach tego dwulecia, Marks uwydatnia przede wszystkim przemiany gospodarczo-społeczne we Francji ówczesnej, jako fundament wydarzeń politycznych, które od barykad lutowych 1848 roku doprowadziły do dyktatorskich i reakcyjnych rządów „błazna w koronie". Klęskową ich metą był — jak wiemy — Sedan.

Klasyczna praca Marksa poprzedzona jest obszernym wstępem Fryderyka Engelsa (1895) i uzupełniona bardzo celowo chronologią wydarzeń od Rewolucji Francuskiej w roku 1789 do ogłoszenia Trzeciej Republiki w roku 1870.

* * *

„Przyczynek do zagadnienia rozwoju monistycznego pojmowania dziejów", napisany w roku 1894, stanowi najpoważniejsze dzieło w dorobku naukowym **Plechanowa.** Na tej książce — jak wyraził się Lenin — „wychowało się całe pokolenie rosyjskich marksistów". Praca Plechanowa stanowi generalną rozprawę z błędnymi teoriami t. zw. „narodników", którzy negując obiektywne prawa rozwoju społecznego, uważali, że siłą napędową do tego rozwoju jest nie walka klas, lecz działalność wybitnych jednostek, za którymi zdąża „tłum".

Na podstawie argumentów naukowych i historycznych, Plechanow zwalcza te koncepcje, mogące stać się kulą u nogi rewolucyjnego ruchu robotniczego. W pierwszej części swego dzieła Plechanow analizuje krytycznie przed marksistowskie teorie rozwoju społeczeństw. W części drugiej zawarty jest pozytywny wykład poglądów materializmu historycznego oraz polemiczna rozprawa z teoretykami „narodnictwa".

„Przyczynek" Plechanowa ukazuje się w języku polskim po raz pierwszy. Przedmowę do tego wydania, wprowadzającą należycie w krąg zagadnień, omawianych przez Plechanowa, napisał prof. tow. Adam Schaff, udowadniając m. in. **aktualność** zasadniczej problematyki dzieła — na tle ataków przeciwko marksizmowi ze strony pewnych współczesnych kierunków socjologicznych. „Udostępniając szerokim sferom polskich czytelników dzieła teoretyków marksizmu — pisze w zakończeniu przedmowy tow. Schaff — polscy marksiści zmierzają do jednego: do rzetelnego zapoznania polskiego czytelnika z prawdziwą treścią teorii marksizmu: do uzbrojenia młodych kadr budowniczych Polski Ludowej w prawdziwą wiedzę o społeczeństwie i prawach jego rozwoju! Będzie to zarazem najskuteczniejszą formą zwalczania antymarsistowskich pseudo naukowych teoryj.

„Przyczynek" Plechanowa przełożyła bardzo starannie Romana Granas. **B. D.**

Co usłyszymy przez radio

12.04 Dziennik; 12.25 (Ł) „Ravel i Debussy"; 12.50 (Ł) Interludium z płyt; 13.00 „Odbudowa wsi"; 13.05 „Z naszych stron"; 13.40 Audycja Ministerstwa Oświaty; 14.00 „Pieśni Stanisława Moniuszki"; (W rocznicę śmierci); 14.50 (Ł) Muzyka obiadowa (płyty) 15.15 (Ł) Wiadom. lokalne; 15.20 (Ł) Chwila muzyki; 15.25 (Ł) Wiadom. sportowe; 15.30 „Drukarnia" - nowy film polski"; 15.40 (Ł) Muzyka rozrywkowa (płyty); 16.00 Dziennik; 16.25 „W walce o zdrowie"; 16.30 Audycja dla chorych; 16.45 „Nowa Jugosławia" — audycja dla młodzieży; 17.00 Koncert dla przodowników świata pracy; 18.00 (Ł) „Mozaika muzyczna"; 18.45 „Zaklęty dwór" 19.05 Nowy numer „Żołnierza Polskiego" 19.15 Muzyka z płyt 20.00 (Ł) Trans cz. oficjalnej otwarcia nowej sali Filharmonii Miejskiej w Łodzi; 20.30 (Ł) Transm. I-szej cz. Inauguracyjnego Koncertu z nowej sali Filharmonii Miejskiej w Łodzi. Wyk. — Ork. Filh. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego, Chór Państw. Wyższej Szk. Muz., E. Umińska - skrzypce. 21.30 (Ł) Dziennik wieczorny; 21.50 (Ł) Transm. II-ej cz. Inauguracyjnego Koncertu z nowej sali Filharmonii Miejsk. w Łodzi; 22.30 (Ł) Rezerwa z płyt; 22.45 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro; 22.47 (Ł) Koncert życzeń; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.30 Zakończenie audycji i Hymn.

DZIEŃ ŁODZI

KOMUNIKAT

Zarząd Polskiego Związku byłych Więźniów Politycznych Koło Łódź zawiadamia, że dnia 6 czerwca 1948 r. o godz. 8-ej rano odbędzie się Walne Zebranie Związku w sali dużej C.R.D.K. Piotrkowska 243.

Obecność wszystkich członków zweryfikowanych obowiązkowa.

UWAGA, PRACOWNICY PIEKARSCY

Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Spożywczego Oddział w Łodzi (Sekcja Piekarzy) podaje do wiadomości, że dnia 6 czerwca 1948 r. o godz. 9-ej rano odbędzie się zebranie wszystkich pracowników piekarskich przy ul. Gdańskiej Nr 75.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

REZOLUCJE PROTESTACYJNE

Zgromadzeni na wspólnym zebraniu Kół PPR i PPS przy PZPW Nr 4 uchwalili jednogłośnie rezolucję piętnującą i wyrażającą protest przeciw niesłychanej fali krwawego teroru, rozpętanego w Grecji przez reżim monarcho - faszystowski. Zebrani domagają się zaprzestania krwawych zbrodni reakcji i natychmiastowego zwolnienia uwięzionych patriotów greckich.

Protest podobnej treści uchwalony został na zebraniu Koła PPR Nr 3 przy PFK, ośrodek Nr 3.

Wydawca: Woj Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny Red i Adm. Łódź Piotrkowska 86 Telefony: Redaktor Naczelny 216-14 Sekretariat 254-21 Redakcja nocna 172-31 Dział ogłoszeń: Piotrkowska 86 tel 111-50. Konto PKO VII 1505 Zakł Graf R S W. „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń D 018822

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś, o godz. 19 arcydzieło Szekspira „OTELLO".

Uwaga: Bilety wykupione na przedstawienie „Otello" na dzień 1.6 ważne będą w dn. 9.6, a na dzień 2.6 — w dn. 10.6.

TEATR POWSZECHNY

Dziś teatr nieczynny.

W niedzielę dn. 6-go czerwca premiera dwóch arcydzieł komedii francuskiej: „Mistrz Piotr Pathelin" i „Grzegorz Dyndała „Moliera".

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243

Dziś i codz. o godz. 19,15 „ROSE-MARIE" romantyczna operetka w 7 obrazach — Otto Herbacha. Udział bierze 60 osób. — Chór — Balet. — Orkiestra. Bilety wcześniej do nabycia w Spółdzielni Artystów - Plastyków — Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11.

TEATR „SYRENA", Traugutta 1

Dziś i codziennie o godz. 19.30 komedia **G. Dregely** w opracow. i z piosenkami Jerzego Jurandota „DOBRZE SKROJONY FRAK" z gościnnym występem Ireny Horeckiej i Kazimierza Szuberta na czele zespołu „SYRENY"

Kasa czynna od godz. 10 — 13 i od 16-ej. tel. 272-70.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codz. o godz. 19,15 farsa Noela Cowarda „SEANS". Udział biorą: Hanna Bielicka, Helena Buczyńska, Halina Głuszkówna, Wanda Jakubińska Michał Melina, Danuta Szaflarska i Ludwik Tatarski. Reżyseria Michała Meliny, dekoracje Jana Rybkowskiego.

Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej, tel. 123-02.

KOMUNIKAT

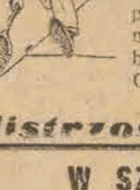
Teatr **Kukiełek RTPD** w Łodzi ul. Nawrot 27, wystawia sztuke pod tytułem **„Pinokio"** — bajkę o chłopczyku z drewna — według Collodi'ego w opracowaniu Aleksandra Maliszewskiego.

Przedstawienia dawane są codziennie dla szkół powszechnych według zamówień, a w każdą niedzielę i święta o godz. 12-ej dla szerszej publiczności. 3438k

KINA

ADRIA — „Zenobia", godz. 18,30, 20,30; w niedz. 16.30.
BAJKA — „Ostatni Etap", godz. 18, 20,30; w niedz. 15,30.
BAŁTYK — „Timur i jego drużyna", godz. 17, 19. 21; w niedz. 15.
GDYNIA—„Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 15", godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL — „Biały Kieł", godz. 16, 18, 20; w niedz. 14.
MUZA — „Oflag XXVII" godz. 18, 20; w niedz. 16.
POLONIA — „Życie Emila Zoli", godz. 16, 18.30, 21; w niedz. 13,30.
PRZEDWIOŚNIE — „Czarodziejskie ziarno", godz. 18,20; w niedz. 16.
ROBOTNIK — „Płomień nowego Orleanu" godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
ROMA — „Znak Zorro", godz. 18, 20; w niedz. 16-ta.
REKORD — „Guwernantka", godz. 18, 20,30; w niedz. 15,30.
STYLOWY — „Stalowe Serca", godz. 16,15 18,15, 20.15; w niedz. 14.15.
ŚWIT — „Noc grudniowa", godz. 18.30, 20,30; w niedz. 16,30.
TATRY (w ogrodzie) — „Polska" 17 19 21; w niedz. 15, dodatek z wyścigu kolarskiego Warszawa — Praga — Warszawa.
TĘCZA — „Stalowe Serca" godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
WISŁA — „Casablanca". godz. 17, 19, 21. dodatk seans o godz 15; w niedz 13.
WŁÓKNIARZ — „Życie Emila Zoli", godz 15.30, 18, 20.30; w niedz. 13.

Kożeluch powraca do amatorstwa



PRAGA (obsł. wł.) Jak donosi dziennik „Mlada Fronta", jeden z najwybitniejszych zawodowych tenisistów czeskich — Karol Kożeluch, występować będzie na nowo jako tenisista, amator. Kożeluch grać będzie w barwach praskiego CLTK.

Mistrzostwa kl. A

w szczypiorniaku

W dniu dzisiejszym, tj. w piątek, dnia 4 czerwca przewidziane są następujące spotkania w szczypiorniaku o mistrzostwo klasy A

Konkurencja żeńska: Boisko ŁKS-u godz 13: ŁKS — Zryw; boisko Helenów godz. 18 TUR — HKS.

Konkurencja męska: Boisko Zrywu godz 13-ta: Zryw — HKS; boisko Zjednoczonych godz. 18-ta: Zjednoczone — ŁKS; boisko Zjednoczonych godz. 19,30: TUR — Resursa.

D-018922

Ze sportu

Co mówią Napierała i Pietraszewski

o zbliżającym się wyścigu dookoła Polski

Dwóch asów naszego kolarstwa szosowego — Napierałę i Pietraszewskiego spotykamy w lokalu P.Z.Kol. w Warszawie. Ruch tu, jak zwykle, jest wielki. Związek nie wie co to sen sprawiedliwy, lecz rzucił się w wir pracy, której w tym sezonie starczy, by urobić ręce po łokcie — jak wyraził się kapitan związkowy P.Z.Kol. — Klimaszewski.

— No cóż, panie Bolesławie, najpierw obóz w Szczecinie, potem Igrzyska Bałkańskie w Budapeszcie, a potem... „Tour" — próbujemy zachęcić króla szos do rozmowy na temat —„Touru" oczywiście.

Napierała się uśmiecha.

— Żona w domu dawno mnie już nie widziała. A wszystko zaczęło się w czasie śnieżycy w Parku Paderewskiego (pamiętny wyścig o puchar płk. Konarzewskiego).

— Od tamtego czasu przekręciłem na szosie ładne kilka tysięcy kilometrów.



Pietraszewski *Napierała*

— Co pan myśli o trasie tegorocznego Wyścigu Dookoła Polski? — pytamy.

— O ile wiem, to wszyscy znają większość odcinków trasy, którą przebiegać będzie tegoroczny „Tour".

— To lekka przesada — wtrąca Pietraszewski. — Już pierwszy etap na trasie Warszawa — Olsztyn kryje wiele niespodzianek dla nas wszystkich. Druga część etapu, która prowadzić będzie od Olsztyna na Mazurach, jest nam zupełnie nieznana. Tu możemy spodziewać się pewnych trudności.

— Dalej tak samo. Za to znamy dobrze trasę na naszym Wybrzeżu. Napierała przecież wygrał w ubiegłym roku Wyścig do Morza na trasie Kołobrzeg — Szczecin. Na tym odcinku powinien się czuć jak u siebie w domu — ciągnie Pietraszewski.

— A więc początek wyścigu — to podróż w nieznane.

— To prawda. Wyścig należeć będzie do wyjątkowo ciężkich. 11 etapów — to nie bagatela — mówią obaj kolarze. — Długość ich będzie większa od długości etapów w wyścigu Warszawa — Praga — Warszawa.

— Aby zwyciężyć — mówi Napierała — trzeba będzie niezwykle umiejętnie rozłożyć siły a początkowe niepowodzenia będą mogły przemienić się w sukcesy i zwycięstwa na dalszych etapach, jak było w wyścigu W—P—W.

— Mam nadzieję, że zarówno obóz w Szczecinie, jak i występ w Budapeszcie będą dobrym przygotowaniem dla nas i naszych kolegów, choć, przyznam się, że aż strach pomyśleć, ile czeka nas jeszcze startów w tym sezonie..

— Przyznam jednakże, że Wyścig Dookoła Polski zapowiada się interesująco, zarówno ze względu na gigantyczną trasę jak i udział w nim wielu drużyn zagranicznych. O ile wiem — szykują się one bardzo poważnie do „Touru" — kończy Napierała swoje uwagi.

Przypominamy, że Wyścig Dookoła Polski rozpocznie się 22 bm.

Dział oficjalny ŁOZB

Komunikat W-łu Sportowego Nr 2

1. Podaje się do wiadomości, że Wydział Sportowy ukonstytuował się następująco:
   Przewodniczący — Tyl Mieczysław
   Z-ca przew. — Kuczkowski Czesław
   Sekretarz — Klimczak Antoni
   Członkowie — Bednarek Bolesław, Krysiak Kazimierz, Rumiński Czesław, Szymański Jan.
2. Przypomina się klubom, że pisma o przydzielaniu terminu jako też zawiadomienia o mających się odbyć zawodach powinny wpływać do Wydziału Sportowego na 10 dni przed terminem.
3. Z polecenia Zarządu ŁOZB anuluje się zawieszenie zawodnikowi Kijewskiemu Jerzemu z KP „Zjednoczone".
4. Delegatem na zawody ŁKS — Concordia (Piotrków) w dniu 6. 6. o godz. 11-tej będzie ob. Bednarek.
   Delegatem na zawody Tęcza — z reprezentacją klubów Włókniarzy z Łodzi w dniu 6. 6. o godz. 11-tej będzie ob. Krysiak.
5. Posiedzenia Wydziału Sportowego odbywać się będą we wtorki każdego tygodnia o godz. 19-tej w lokalu ŁOZB przy ul. Piotrkowskiej 67-6, dokąd należy kierować wszelką korespondencję.
6. Wzywa się kierownictwo klubów: Tęcza, Victoria, Korab, Czarni, Zryw (Łódź) i Pabianicki KS do sekretariatu ŁOZB po odbiór książeczek zawodniczych.

Przewodniczący: *(—) M. Tyl.*
Sekretarz: *(—) A. Klimczak.*

Widzew grał a ŁKS strzelał bramki

Derby łódzkie zakończyły się zwycięstwem ŁKS-u 6:2

Derby lokalne, rozegrane pomiędzy ŁKS-em i Widzewem zakończyły się zwycięstwem czerwonych w stosunku 6:2 (4:1).

Przed sędzią p. Olewskim z Krakowa zespoły stanęły w następujących składach: ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Kopera, Pegza, Karolek, Łuć I, Hogendorf, Baran, Janeczek, Pietrzak i Sidor. WIDZEW: Racz, Kopaniewski, Reszke, Stempel, Konarski, Słaby, Sadowski, Fornalczyk, Cichocki, Gbyl i Marciniak.

Bramki dla ŁKS strzelili: Janeczek (3), Kopera; Baran. Dla Widzewa: Fornalczyk (2).

Wynik cyfrowy 6:2 dla ŁKS-u jest stanowczo za wysoki. Gra stała na niskim poziomie i nie przypominała meczu ligowego.

ŁKS wykorzystał szereg momentów podbramkowych, czego nie można napisać o przeciwniku. Szczurzyński w bramce dobry, jak również i Włodarczyk w obronie. Pomoc była najgorszą częścią drużyny. Pegza nie wytrzymywał całego meczu kondycyjnie, faulując niepotrzebnie pod koniec zawodów. Tyczy się to również (ostrej gry) i Karolka, który umiejętnie „przykrył" Cichockiego. Łuć nie stanął na wysokości zadania. W napadzie Sidor jak zwykle beznadziejny. Za to dobrze wypadł na lewym łączniku Pietrzak, zastępujący Łącza. Janeczek i Baran zadowolili, Hogendorf nie czuł się zbyt dobrze.

Widzew dobrze zrobił, wstawiając do ligowego zespołu w bramce juniorka Racza. Nie jest on gorszy ani od Holisza, ani Uptąga, a może się przecież w ciężkich spotkaniach o punkty czegoś nauczyć. Obrońcy poprawni, jednak dwa gole mogą zapisać na swe konto. W pomocy najlepszy okazał się Stempel. Napad jakoś nie chodził sprawnie. Fornalczyk i Gbyl rozporządzają jedynie silnym strzałem i nic poza tym. Ponieważ strzały te nie są precyzyjne — mijają zwykle celu. Marciniak nie był wykorzystany odpowiednio. Cichocki nie miał najlepszego dnia. Rzut karny, strzelony przez Gbyla — to kompromitacja tego zawodnika.

Jak już zaznaczyliśmy, w polu gra była z małymi wyjątkami równa. Słyszało się nawet powiedzonko: Widzew grał, a ŁKS strzelał bramki.

Sędzia p. Olewski przerywał grę w momentach nieodpowiednich dla drużyny poszkodowanej i tak zwykle było, że tracił na tym... Widzew. Publiczności zebrało się około 7 tysięcy.

Ciekawa impreza dla wszystkich

Za 25 złotych będzie można oglądać

ciekawy mecz bokserski „Concordia" — ŁKS



W przyszłą niedzielę, to jest 6 bm., o godzinie 11-tej, na stadionie hokejowym ŁKS odbędzie się interesujące spotkanie pięściarskie pomiędzy zespołami ŁKS-u a coraz bardziej wybijającymi się młodymi pięściarzami Concordii piotrkowskiej.

Jak się dowiadujemy, ŁKS wystąpi w składzie następującym: waga musza — Stasiak, kogucia — Różycki, piórkowa — Marcinkowski, lekka — Wołosewicz, półśr. — Bonikowski, średnia — Olejnik, półciężka — Kosiński, ciężka — Żylis.

Concordia wystąpi w swym najsilniejszym składzie z Brzóską, Ścibutem i Slecem na czele. — Ceny biletów popularne — od 25 zł

Anglicy zapraszają naszych wioślarzy

LONDYN (obsł. wł.) — W dniach 30 czerwca do 3 lipca odbędą się w Henley wielkie międzynarodowe zawody wioślarskie.

Na zawody organizatorzy zaprosili czołowych wioślarzy Czechosłowacji, Francji Szwajcarii, Belgii i Polski.

Zbliża się Olimpiada napływają zgłoszenia

LONDYN (obsł. wł.) — Komitet Organizacyjny Igrzysk Olimpijskich w Londynie otrzymał do tej pory zgłoszenia 49-ciu państw na udział w Igrzyskach.

W poszczególnych konkurencjach Igrzysk udział wezmą: boks — 40 państw, pływanie — 38, kolarstwo — 34, strzelanie — 32, szermierka — 30, koszykówka — 28, gimnastyka — 24 hokej na trawie — 1? podnoszenie ciężarów — 29, wioślarstwo i żeglarstwo — 27, jeździectwo — 26, kajaki — 17, pięciobój nowoczesny — 16.

Junacy „Służby Polsce"

odbudowują stadion olimpijski

WROCŁAW (obsł. wł.) — Wrocławski stadion olimpijski, jedyny tego rodzaju o tak imponujących rozmiarach obiekt w Polsce, będzie miejscem interesujących imprez sportowych które odbędą się w okresie wystawy Z.O.

Obecnie na stadionie olimpijskim dokonano już odgruzowania terenu. Zasypano leje od bomb, usunięto 80 ton złomu, wykarczowano ponad 1100 drzew.

Na obszarze wielkiego stadionu olimpijskiego uruchomiony będzie mały stadion, który posiadać będzie kabiny z natryskami. Mały stadion przeznaczony jest na zawody piłkarskie i lekkoatletyczne. Na stadionie przygotowuje się również 9 kortów tenisowych i 3 baseny pływackie.

Ze względu na to, że mały stadion może pomieścić nie wiele widzów, remontuje się obecnie również trybuny wielkiego stadionu, w celu pomieszczenia ogółem ponad 40 tysięcy osób.

Na wielkim stadionie układa się również tor żużlowy oraz 450-metrową bieżnię. Każda z gier sportowych posiadać będzie do dyspozycji 4 boiska.

Prace techniczne przy budowie stadionu olimpijskiego prowadzone są we własnym zakresie przez Komitet Odbudowy Stadionu. Oprócz 300 robotników, pracujących po 10 godzin dziennie, zatrudniona jest również młodzież organizacji „Służba Polsce". Junacy odbudowują bieżnię lekkoatletyczną i tor motocyklowy.

Nowy sukces kolarzy „Partyzanta"

Wczoraj na trasie Łódź — Sieradz i z powrotem odbył się wyścig kolarski na 100 km o mistrzostwo województwa łódzkiego. Wyścig zakończył się nowym sukcesem kolarzy „Partyzanta". Pierwsze miejsce i tytuł mistrza zdobył Pietraszewski Lucjan, który za Zduńską Wolą miał defekt (spadł mu łańcuch) i pozostał za czołówką o 3 km. Pietraszewski doszedł i wygrał wyścig na finiszu.

Wyniki techniczne:
1. Pietraszewski L. („Partyzant") — 2:58,41, 2. Czyż (ŁKS), 3. Grzelak („Partyzant"). 4. Wojcieszek („Partyzant") w tym samym czasie, 5. Stolarczyk (Naprzód), 6. Sałyga (Odzież), 7. Leśkiewicz Ludwik.

Wyścig zakończyło 10 zawodników. Startowało 15.

Wczorajsze wyniki ligowe

Podajemy wyniki wczorajszych spotkań ligowych.

ZZK — Warta 2:0 (1:0).
Wisła — Garbarnia 4:0 (3:0).
Legia — Polonia (Warszawa) 1:0 (0:0).
ŁKS — Widzew 6:2 (4:1).
Ruch AKS 2:0 (1:0).
Polonia (Bytom) — Rymer 3:1 (3:0).

W Zagrzebiu

W drugim dniu turnieju zapaśniczego w Belgradzie walczyło 4 Polaków, którzy niestety przegrali swe walki. Strożek przegrał z Czechem Tuhi, Golas przegrał z Jugosłowianinem Czuzdi, Bajorek uległ Czechowi Naplowi, a Kozyrski uległ na łopatki Bobisowi.